Nr. 96.— Rok 5. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1 80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamowieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł dla W. M. Gdanska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 8,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzien 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktiebank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdanska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 25-go kwietnia 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Akt podpisania umów polsko-czeskich.

Wyjazd ministra Benesza.

Warszawa, 23. 4. (PAT). Dziś o godz. 10½ odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów podpisanie umów polsko-czechosłowackich. Umowę handlową podpisali ze strony czeskiej p. min. Benesz, ze strony polskiej pp. min. Skrzyński i Kiedroń, umowę o konsolidacji i arbitrażu — p. min. Skrzyński i p. min. Benesz, umowę likwidacyjną ze strony czeskiej podpisali prof. Hubza i minister pełnomocny dr. Vlasak. ze strony polskiej pos. Lasocki i prof. Kutzeba. Przy podpisywaniu umów byli obecni p. min. Thugutt, oraz z M. S. Z. szef protokółu p. Przeździecki, dyrektor Bader, naczelnik wydziału traktatowego prof. Makowski, wschodniego — p. Łukasiewicz, radca prawny p Babiński, radca legacyjny p. Papee p. dr. Fryling. p. Włodzimierz Czajkowski, konsul Dunajewski, z Min. Przem. i Handlu pp. dyr. Tennenbaum, Münich, Buttler, Czerkiewicz, z Prezydjum Rady Ministrów podsekretarz stanu p. Studziński oraz szereg wyższych urzędników.

Ze strony czechosłowackiej — pos. Flieder, pos. Kremac, radca Müller, radca handlowy p. Łom, sekretarz ministra p. Babka oraz urzędnicy poselstwa i delegaci.

Po podpisaniu umów udał się p. min. Benesz wraz ze swem otoczeniem na dworzec. W sali recepcyjnej oczekiwali p. min. Benesza przedstawiciele rządu z pp. min Skrzyńskim, Kiedroniem, Janickim na czele, pos. Lasocki, dyrektorowie departamentów, ambasador francuski p. de Panafieu, posłowie jugosłowiański i rumuński, poselstwo czechosłowackie in corpore z pos. Fliederem i małżonką jego na czele, gen. Suszyński, szef sztabu gen. Haller, komisarz rządu p. Jarmułowicz oraz szereg wyższych urzędników i przedstawicieli kolonji czechosłowackiej oraz towarzystwa kultury słowiańskiej z prof. Kornatowskim na czele. Po serdecznem pożegnaniu się z wszystkimi obecnymi, p. min. Benesz i członkowie delegacji czechosłowackiej odjechali pociągiem kurjerskim o godz. 11.40 do Pragi W podróży towarzyszył p. min. Beneszowi z ramienia polskiego MSZ. aż do granicy czechosłowackiej p. dr. Jan Fryling.

Echa pobytu ministra Benesza w Warszawie.

Warszawa, 24. 4. (AW). „Rzeczpospolita" nazywa dzień podpisania traktatu między Polską a Czechosłowacją dniem historycznym dla obu narodów. Traktaty są korzystne dla obu stron.

Gdańsk, 23. 4. (AW) Pisma gdańskie poświęcają dość dużo miejsca wizycie ministra **Benesza w Warszawie.** W artykułach przejawia się niezadowolenie z **porozumienia polsko-czeskiego.** Niemcy tutejsi obawiają się, **że ostrze porozumienia** skierowane jest przeciw Niemcom.

Berlin, 23. 4. (AW). „Die Zeit" organ Stresemanna omawia pobyt ministra Benesza w Warszawie, twierdząc, że zbliżenie się Polski do Czechosłowacji **jest skutkiem izolacji Polski** i obawa zbliżenia francusko-sowieckiego. Natomiast **sympatje Czechosłowacji** do **Polski** w **obecnym momencie** są skutkiem **aktywności polityki niemieckiej.** Wprawdzie niemiecki minister spraw zagr. podkreślił z całą stanowczością, że Niemcy w każdym razie nie zgodzą się na obecny stan rzeczy, jednak uważają ten stan za obowiązujący do pewnego czasu.

Głosy francuskie.

Paryż, 23. 4. (PAT). **Z okazji wizyty p. min Benesza** w Warszawie i podpisania traktatu arbitrażowego między Polską a Czechosłowacją, prasa **francuska ogłasza szereg artykułów,** podkreślając **wielkie znaczenie zbliżenia się między obydwoma krajami, w którem opinja francuska widzi jedną z trwałych podstaw organizacji pokoju w Europie.** W dniu jutrzejszym polskie biuro prasowe urządza z okazji wizyty ministra Benesza w Warszawie bankiet na cześć dziennikarzy czeskich i polskich.

Paryż, 23. 4. (PAT). Omawiając wizytę ministra Benesza w Warszawie, „Petit Parisien" podkreśla, iż **Francja przyjmuje z najwyższą sympatją szczere i trwałe zbliżenie dwóch narodów, mających** tyle wspólnych interesów **i z którymi** Francja związana **jest najściślejszymi układami,** oraz utworzenie na wschodzie Europy dzięki porozumieniu polsko-czeskiemu, będącemu rodzajem uzupełnienia porozumienia polsko-rumuńskiego — **solidarnego bloku czterech narodów, mających jedyny program, którym jest poszanowanie traktatów i utrzymanie pokoju.**

Zdaniem „Journala" wobec ewentualnego wejścia Niemiec na teren spraw międzynarodowych, Polska i Czechosłowacja zrozumiały konieczność swego połączenia się. Dziennik kończy przypomnieniem, że Francja była łącznikiem między Polską a Czechosłowacją.

Sowiecka misja handlowa w Pradze ma być rozwiązana.

Wiedeń 23. 4. (AW). Do dzienników tutejszych donoszą z Pragi, że wkrótce według krążących pogłosek ma być rozwiązana misja handlowa Rosji sowieckiej w Czechosłowacji. Powodem tego kroku ma być **jakoby niezadowolenie sowietów z wizyty dra Benesza w Warszawie.** Szef misji handlowej miał już podobno opuścić Pragę.

Pobyt min. Sikorskiego we Francji a Sowiety.

Warszawa, 24. 4. (AW). „Ekspres Poranny" donosi, że w Paryżu odbyły się narady ministra spraw zagr. Francji z min. Sikorskim, ambasadorem Chłapowskim i posłami rumuńskim i jugosłowiańskim. Powodem narad miało być zapytanie ambasadora francuskiego Herberta w sprawie pobytu ministra Sikorskiego we Francji

Cziczerin miał jakoby ten pobyt uważać jako czyn **agresywny** względem **sowietów.** Ten sam dziennik donosi, że sowiety w okolicy Odessy zgromadzili 14 dywizji wojskowych.

Herriot przewodniczacy Izby deputowanych.

Paryż, 23. 4. (PAT.) Herriot, obejmując godność przewodniczącego izby deputowanych, wygłosił mowę, w której zaznaczył, że będzie się kierował zawsze bezstronnością, ale równocześnie będzie wiernym swoim przekonaniom politycznym co — jak ma nadzieję, — pozwoli wynaleźć w duchu sprawiedliwości społecznej i solidarności międzyludzkiej, jak najszerzej pojmowanej, właściwe lekarstwo dla zaradzenia złu, które zrodziło się w wyniku katastrofy wojennej.

Rezolucja socjal-demokracji litewskiej w sprawie wileńskiej.

Kowno, 23. 4. (PAT.) Kongres socjal-demokracji litewskiej przyjął rezolucję w sprawie wileńskiej. Partja stoi na dawnem stanowisku, to zn. że sprawa wileńska — zdaniem partji — może być rozstrzygnięta tylko w razie powszechnego zwycięstwa socjal - demokracji.

Wszystkie kredyty amerykańskie dla Niemiec będą cofnięte.

Londyn. 23. 4. (PAT.) Nowojorski sprawozdawca „Westminster Gazette" potwierdza doniesienie, że związek bankierów amerykańskich telegraficznie zawiadomił Stresemanna, iż wszystkie kredyty dla Niemiec będą cofnięte, jeżeli Hindenburg zostanie wybrany.

Wzmocnienie Pomorza.

Próby niemieckich zamachów na całość Państwa naszego na terenie międzynarodowym, zostały odparte — przycichły, skryły się i narazie tylko nurtują gdzieś w głębi skrytych i tajemniczych podziemi politycznej akcji niemieckiej. — Nie łudźmy się jednak, jest to zacisze przed burzą, przed próbą nowego ataku, który nieuchronnie po pewnym przeciągu czasu nastąpi. — Do odparcia jego musimy się gotować na całej linji.

Jakiego rodzaju gazy trujące dla dyplomatycznej atmosfery, germańscy dyplomatyczni chemicy gotują w zakamarkach swoich tajnych fabryk, trudno dokładnie przewidzieć. To pewna, że dla odparcia tego nowego ataku konieczne jest wzmocnienie ziemi pomorskiej i jej organicznego związku z całością Rzeczpospolitej Polskiej. Baczmy, że tu i ówdzie poza naszemi granicami przebąkują o przyszłej próbie zbrojnego zajęcia przez Niemcy Pomorza, a następnie dla zlokalizowania sprawy proponowania plebiscytu pod kontrolą Ligi Narodów. Ha — na to musimy odpowiedzieć, że taka sztuczka już się więcej wrogom naszym nie uda, jak się udała z Mazurami.

Tak czy owak, jeżeli chcemy radykalnie położyć tamę wszelkim dalszym próbom rozwydrzonego imperjalizmu niemieckiego, to obok wszelkich zabiegów dyplomatycznych, obok wszelkich publicznych wyrazów opinji naszego Narodu, — musimy przedewszystkiem myśleć o wzmocnieniu samego Pomorza.

Wzmocnienie Pomorza musi iść w dwu kierunkach: w kierunku wzmocnienia militarnego i to wzmocnienia natychmiastowego i w kierunku wzmocnienia narodowo-gospodarczego.

Jak powinno się rozwijać wzmocnienie militarne, nie miejsce i nie czas tu na publiczne roztrząsania. Takie rzeczy powinny się odbywać szybko, sprawnie i w ciszy przez umiejętne kierownictwo sfer fachowych. Wiele z tego musi nawet odbywać się wogóle poza publiczną wiadomością.

Inaczej rzecz się ma w sprawie wzmocnienia narodowo-gospodarczego. To wzmocnienie musi być nie tylko gruntownie roztrząsane, ale i szeroko omawiane. a udział w tem winien wziąć z całą świadomością ogół społeczeństwa, mimo iż rzecz naturalna, główna rola kierownicza musi i tu przypaść w udziale państwu.

Wzmocnienie narodowo-gospodarcze oznacza ściślejszy, mocniejszy związek z całością państwa. Jeżeli chodzi o wzmocnienie narodowe, to obok pogłębienia świadomości narodowej, ożywienia jej, co wobec oczywistego patrjotyzmu Pomorzan i ich zahartowaniu się w wiekowej walce z naporem germańskim, rozwija się szybko i sprawnie, najważniejsze jest zagadnienie populacyjne.

Jak wiadomo, Ziemia Pomorska, w całości swej, a szczególniej w niektórych powiatach należy do najrzadziej zaludnionych części Polski, a na zachodzie państwa jest istotnie najmniej zaludnioną częścią. Składał się na to cały szereg przyczyn, poczynając od właściwości gleby, — a kończąc skutkach odcięcia przez rozbiory Polski Pomorza od naturalnego związku tej ziemi z ogromnym terenem gospodarczym środkowej i górnej Wisły. Państwo jednak posiada tu rozległe ziemie (domeny), które czekają na zbawienne skutki zdrowej reformy rolnej.

Gdzie jak gdzie, ale tu właśnie zagadnienie realizacji reformy rolnej i kolonizacji wewnętrznej staje się zagadnieniem par exelence państwowem. — Należy stwierdzić z całą stanowczością, że gęste i zwarte zaludnienie Pomorza jest warunkiem trwałości jego związku z resztą Polski. Nie wielkie posiadłości rządowe, lecz lud jest czynnikiem wiążącym. Domeny były własnością państwa pruskiego, dziś skoro kolej losów się zmieniła i sprawiedliwość dziejowa przynajmniej w części została wymierzona Polsce, są te domeny własnością państwa polskiego. Stwierdzenie jednak tej własności nigdy nie może być dostatecznym argumentem wiązania tej ziemi z Polską. Jarres czy inny nacjonalista a nawet socjalista niemiecki, może twierdzić, że skoro te obszary będące obecnie w posiadaniu państwa polskiego, były ongiś w posiadaniu państwa pruskiego, to i w przyszłości mogą koleją losów, równie prawnie znaleźć się w posiadaniu tegoż państwa. Duże obszary ziemi należące nie do obywateli, lecz do państwa, raczej ułatwiają myśl zaboru, zaostrzają apetyt grabieżcy i stanowią słabą stronę posiadacza. Inaczej rzecz się ma gdy ziemią tą władają obywatele posiadacze indywidualni, gdy ziemia ta pozostaje w rękach średniej i mniejszej własności prywatnej, szczególniej zaś gdy posiedziciele są gospodarze silni a narodowo mocni i zwarci — możliwość i uzasadnienie

grabieży maleje aż do zera, maleje też z tem razem i niebezpieczeństwo natarcia.

Wielkie obszary państwowe na ziemi zagrożonej, są naszą słabością, przyszłe zaś gęste zaludnienie polskie, będzie naszą siłą. Skutkiem tego jasną jest rzeczą, że umiejętne wykonanie reformy rolnej i pomnożenie ludności związanej z ziemią, posiadającej ziemię na Pomorzu jest jednym z najważniejszych wskazówek polityki wewnętrznej, która w rezultacie powinna przynieść wzmocnienie i zabezpieczenie zewnętrzne.

Kładę jednak nacisk na umiejętne i celowe przeprowadzenie tej kolonizacji wewnętrznej, gdyż każdy błąd zamiast wzmocnienia, może przynieść tylko osłabienie siły państwowej na Pomorzu.

Przedewszystkiem muszą być tu usunięte wszelkie tendencje dzielnicowe, zdążające do zaopatrywania w ziemię żywiołów bezrolnych i małorolnych, bez względu na ich wartość gospodarczą i prężność narodową, jednej dzielnicy (np. Małopolski) w innej dzielnicy. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że nie tylko w interesie słuszności i sprawiedliwości, ale w interesie zabezpieczenia państwa, na Pomorzu musi być zaopatrzony w rolę polski żywioł miejscowy. — On na tej ziemi od wieków pracował, o nią walczył i ona jemu się należy. Ten żywioł i on jedynie w całej pełni posiada zdolność i umiejętność walki z obcym naporem zarówno pod względem gospodarczym jak i narodowym. On jest najsprawniejszą armią obronną i ekspansywną. W ziemię zatem na Pomorzu winni być zaopatrzeni przedewszystkiem Pomorzanie.

Dopiero po osadzeniu miejscowej ludności bezrolnej na własych silnych gospodarczo działach, po wyczerpaniu zasobu ludnościowego na miejscu, — przyjdzie czas na sprowadzanie włościan z innych części Państwa. I tu w pierwszym rzędzie, odpowiednią kolejnością muszą być osadzani ci, co już przeszli walkę z naporem germańskim, z niemczyzną, — co znają metody tej walki, a więc przedewszystkiem mieszkańcy kresów zachodnich.

Przy całej tej pracy osadniczej, techniczne zaopatrzenie osadników musi stać na wysokości zadania, musi być doskonalsze i większe niż w jakiejkolwiek innej części Państwa, — bo zmusza nie tylko wyrównywać, ale i przewyższać, poziom techniczny swoich sąsiadów Niemców. Bezsprzecznie, rzecz to kosztowna — ale zarazem konieczna, bo zabezpieczająca całość a nawet sam byt państwa.

Są to rzeczy proste i jasne, wymagają jednak stanowczego wyraźnego przytwierdzenia i jeszcze bardziej stanowczego jeszcze wyraźniejszego wykonania. Wykonywać zaś należy szybko, niezwłocznie, gdyż, wzmocnienie naszej ziemi, naszych granic, sypanie tych okopów obronnych jest rzeczą naglącą. — Wróg pracuje, kując swą broń gorączkowo — nie tracąc ani chwili czasu.

Państwo powinno śmiało przystąpić do zmniejszania swych zasobów w ziemi na Pomorzu, zwiększając zasoby ludnościowe, pomnażając armię obrończą, mocno wrosłą w glebę rodzimą, zdolną dla niej i dla swej przyszłości ojczystej poświęcić każdą kroplę krwi i potu, — każdy wysiłek pracy codziennej.

Lud. Czerniewski.

Hollywood nadszedł

Polska marynarka wojenna.

Polska marynarka wojenna składa się: z 6 torpedowców, przeciętnie po 350 tonn każdy, 2 kanonierek, które są właściwie tylko statkami pomocniczymi, służącymi do przewozu prowiantów w czasie wojny, oraz 4 trawlerów, te ostatnie służą do wyławiania min.

Ta lilipucia marynarka wojenna jest dostosowana jedynie do obrony polskich wybrzeży morskich.

Torpedowce uzyskaliśmy w spadku po Niemcach. Kanonierki i trawlery zostały zakupione przez rząd polski. Na polskich torpedowcach można oddalić się od brzegu do 600 mil, gdyż tylko na taki dystans wystarcza zapas węgla, jakie to śmierciodajne narzędzie jest w stanie ze sobą zabrać. Dla Bałtyku dystans ten najzupełniej wystarcza, gdyż można na tym stosunkowo niewielkiem morzu dosięgnąć każdego punktu.

Do tego jednakże, aby prowadzić bitwę morską na oceanie, oraz panować nad nim, potrzebne są krążowniki szybkobieżne, pancerniki i łodzie podwodne, których niestety nie posiadamy.

Jednakże to, co już mamy, wytarcza, ażeby obudzić poważanie i posłuch wobec Gdańska.

Polskie torpedowce, jakkolwiek są tylko przystosowane do walki na Bałtyku, ze względu na niewielką ilość paliwa, jakie zdolne są ze sobą zabrać, mimo to, są narzędziami bardzo groźnemi w razie wojny. Każdy polski torpedowiec uzbrojony jest w armaty szybkostrzelne oraz w dwie torpedy.

Korzystając z wielkiej uprzejmości komandora Brodowskiego, mieliśmy możność oglądać to, tak w czasie wojny niebezpieczne narzędzie. Zadaniem tej niewinnej zabawki jest wywiercenie dziury w podwodnej części nieprzyjacielskiego okrętu. Torpeda wypuszczona w ruch za pomocą małego wybuchu, idzie 6 metrów pod wodą, przebijając na wylot napotkane zapory.

Łodzie podwodne również są uzbrojone w torpedy, jednakże zakres działalności łodzi podwodnych jest znacznie mniejszy niż torpedowca. Łodzie podwodne uzależnione są w zupełności od tak zwanej matki, czyli okrętu wojennego, od którego łódź podwodna nie może się za bardzo oddalać.

Niemniej jednak brak łodzi podwodnych daje się nam bardzo we znaki.

Zdaniem komandora Brodowskiego, polska marynarka wojenna na Bałtyku powinna dorównywać, co do liczebności, marynarce sowieckiej. Wiadomo, że sowiety dotychczas nie wybudowali żadnego okrętu, jednakże to, co otrzymali w spadku po dawnej wielkiej Rosji, utrzymują oni w zupełnym porządku.

W ostatnich czasach Sowiety zakupiły kilka krążowników i łodzi podwodnych za granicą, co wskazuje, że polityka czerwonego państwa dąży do hegemonji na Bałtyku. Oprócz tego Sowiety mają zamiar w jaknajkrótszym czasie rozbudować swoje lotnictwo morskie.

Czy Polska może patrzeć spokojnie na ten wyścig zbrojenia?

Oczywiście nie!

Ciężki kryzys gospodarczy, brak ofiarności ze strony społeczeństwa nie wróży różowych nadziei na przyszłość. Znaczna część floty niemieckiej powstała z ofiarności społeczeństwa. Takie np. krążowniki budowane były w Niemczech przeważnie przez większe miasta. Co oczywiście u nas jest nie do pomyślenia, znana bowiem jest powszechnie powojenna deficytowa gospodarka polskich ciał komunalnych.

Ta mała flota wojenna jaka posiadamy, potrzebuje swojego oddzielnego portu. Dlatego też część portu w Gdyni a mianowicie północny basen, który będzie się znajdował u wylotu portu wewnętrznego, przeznaczony jest dla naszej marynarki wojennej.

W przyszłości gdy port będzie znacznie więcej rozbudowany a nasza flota większa, port wojenny będzie się znajdował w głębi obecnego lądu, z boku od portu wewnętrznego.

W ten sposób w ogólnych zarysach przedstawia się polska marynarka i polski port wojenny.

Obecnie pozostaje tylko omówić kwestję personelu zatrudnionego na okrętach. Pod tym względem sprawa przedstawia się najlepiej, już obecnie posiadamy znaczną ilość fachowych i teoretycznie wykształconych oficerów marynarki. Również polscy marynarze na okrętach bojowych są dobrze wyćwiczeni.

W czasie naszego pobytu w Gdyni mieliśmy możność przyglądać się bojowym ćwiczeniom, polegającym na strzelaniu z armatek do pływających na powierzchni morza celu.

Nasi marynarze pod doświądczoną ręką swojego dowódcy komandora Brodowskiego wykazywali znaczną zręczność i sprawność bojową.

Więcej okrętów, a marynarzy nam nie braknie.

J. Kruszewski.

*

Zebrani na **Akad. Morsk. w Poznaniu** uchwalili wezwać Sejm, Senat, Rząd i społeczeństwo do przyśpieszenia organizacji portu w Gdyni, stworzenie ojczystej marynarki handlowej i wojennej. Zebrani na Akademji oświadczyli w imieniu reprezentowanych sfer, iż zdolni są do poniesienia największych ofiar dla obrony i eksploatacji Polskiego Morza.

Na wiecu Ligi Morskiej w Wilnie zebrani w ilości 15 tysięcy osób uchwalili rezolucję, wystosowaną do Rządu, Sejmu i społeczeństwa, w której wzywają rzeczone czynniki do dochodzenia praw Polski na Niemnie i Kłajpedzie, pogwałconych przez Litwę, oraz do energicznej polityki w stosunku do hakatystycznego Gdańska. Zebrani są w przekonaniu, **iż tylko silna flota wojenna może Polsce zagwarantować dostęp do morza i postawić ją w rzędzie mocarstw, wzywają naród do składania ofiar, a Rząd do przyspieszenia akcji w tym kierunku.**

*

Jak nam donoszą z Warszawy, polska marynarka wojenna przenosi się w najbliższym czasie z **Pucka do Gdyni**, gdzie ma już zbudowane koszary pod wzgórzem Ostrzewskim.

Z Senatu.

Ustawę o konkordacie przyjęto.

Warszawa, 23. 4. (PAT.) Przystąpiono do rozpraw nad konkordatem. Sen. **Woźnicki (Wyzw.)** oświadczył, że wobec wyraźnych przepisów naszej Konstytucji, ma wątpliwości natury konstytucyjnej co do dopuszczalności obrad nad konkordatem, a to dlatego, że ustawa odnośna nie podaje środków pokrycia zwiększonych wydatków, a nadto art. 114 Konstytucji mówi o ratyfikacji układu przez Sejm a o Senacie niema mowy. Z kolei mówca wskazuje, że w konkordacie są rzecz niezgodne z interesem państwa, wreszcie oświadcza w imieniu stronnictwa, że uważa ten konkordat za akt niekonstytucyjny i będzie głosował przeciwko niemu.

Następnie przemawiał sen. **Kopczyński (PPS)**, który oświadczył, że art. 14 konkordatu daje możność ingerencji kleru w życie państwa, dając wpływ na szkołę. Artykuł ten jest punktem zasadniczym, dla którego P. P. S. głosować będzie przeciwko konkordatowi.

Sen. **Koskowski (ZLN)** wykazuje, że żadnych walk religijnych cywilizacja nowoczesna nie pragnie i wolność kościoła katolickiego jest tendencją całego świata.

Sen. **Thullie (Chrz. Dem.)** oświadcza w imieniu swego klubu że głosować będzie za ratyfikacją.

Sen. **Kalinowski (Wyzw.)** jest przeciwny konkordatowi, który wprowadza nauczanie religji we wszystkich szkołach publicznych.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy sen. **Nowodworskiego (Chrz. Dem.)** ustawę o konkordacie przyjęto, jak również przyjęto szereg rezolucji. Przewodniczący wicemarszałek Stychel stwierdzając przyjęcie ustawy, wyraża pragnienie, by zasady, ustalone przez konkordat przyczyniły się do zgodnego współżycia kościoła z państwem.

Następne posiedzenie dnia 29-go kwietnia o godzinie 4-tej popołudniu.

Z komisyj sejmowych.

Komisja reform rolnych.

Warszawa, 23. 4. (PAT.) Sejmowa komisja reform rolnych ukończyła dyskusję nad artykułem **projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej** dotyczącym kontyngentu parcelacyjnego. W głosowaniu odrzucono wniosek posła Poniatowskiego (Wyzw.), zmierzający do jednorazowego przejęcia na rzecz skarbu państwa wszystkich terenów, przeznaczonych na reformę rolną, przyjęto natomiast wniosek referenta posła Makulskiego (Piast) z poprawką pos. Malika (Piast), ustalająca że nierozparcelowane obszary dorocznego kontyngentu powinny być parcelowane w roku następnym. Wysokość kontyngentu dorocznego wynosić ma conajmniej 200 000 ha.

Komisja komunikacyjna.

Interpelacja w sprawie drugiej katastrofy pod Rogowem.

Warszawa, 23. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej szereg posłów wystosował do obecnego na posiedzeniu p. min. Tyszki interpelację. M in. pos. Zagajewski (ZLN) interpelował p. ministra w sprawie drugiej katastrofy pod Rogowem. Pos. Tabaczyński (ZLN) zapytywał, jakie zostały wydane w tej mierze zarządzenia.

Z udzielonych przez p. ministra wyjaśnień wynika, że nie ulega najmniejszej wątpliwości iż w tym wypadku ma się do czynienia **ze złą wolą, z zamachem.** Z dalszymi szczegółami prowadzonego w tej sprawie śledztwa p. minister podzieli się z komisją na jednym z najbliższych posiedzeń. Dalej komisja przyjęła postanowienie, zawieszające moc rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie wyodrębnienia kolei, a nadto uchwaliła rezolucję, na podstawie której Sejm ma wybrać specjalną komisję, celem wypracowania specjalnego rozporządzenia w tej sprawie.

Komisja administracyjna.

Warszawa, 23. 4. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej przed przystąpieniem do porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu dyskusji nad **gminną ordynacją wyborczą**, przewodniczący pos. Putek (Wyzw.) odczytał przeszło sto petycji, nadesłanych przez poszczególne rady gminne, które oświadczają się za równością prawa wyborczego, a przeciw pluralności.

Komisja konstytucyjna.

Warszawa, 23. 4. (PAT.) Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła do dyskusji szczegółowej **nad projektem ustawy o zgromadzeniach.** Przyjęto art. 1, zaproponowany przez referenta pos. Konopczyńskiego (ZLN). Nad art. 2 i 3, dotyczącym zwoływania zgromadzeń publicznych pod gołem niebem odbyła się dłuższa dyskusja, w wyniku której wybrano odpowiednią podkomisję.

Komisja skarbowa.

Warszawa, 24. 4. (A. W.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji skarbowej Sejmu. Podczas narad przyjęto projekt referenta, aby rozpocząć obrady nad projektem rządowym w sprawie noweli o podatku przemysłowym, od obrotu. Projekt rządowy ma na celu obniżenie podatku o 1 procent z rachunku wielokrotnego opodatkowania.

Delegacja Arabów w Londynie.

Przeciwko kolonizacji Palestyny.

Londyn, 23. 4. (A. W.) Przybyła tutaj delegacja arabów palestyńskich i przyjęta została przez sekretarza dla spraw kolonji. Delegacja przedstawiła memorjał wskazując na to, że **obecne stosunki w Palestynie nie dadzą się utrzymać na dłuższą metę,** gdyż Arabowie, zamieszkujący Palestynę od niepamiętnych czasów domagają się dla siebie systemu parlamentarnego i udziału we wszystkich instytucjach państwowych. Arabowie chętnie będą żyć w zgodzie z żydami zamieszkującymi Palestynę od długich wieków, jednak muszą energicznie przeciwstawić się **działalności kolonizacyjnej, która czyni z Palestyny kraj niczem nie uzasadnionych eksperymentów.** Elementy, które przybywają do Palestyny z powodu agitacji sjonistycznej nie zasługują zupełnie na poparcie rządu. Arabowie oświadczają, że jak długo będzie trwała kolonizacja Palestyny, tak długo nie może być mowy o spokoju.

Listy z Gdańska.

Pierwsza rzecz, która się rzuca w oczy po wyjściu z dworca kolejowego w Gdańsku to gdańscy policjanci „szupo", którzy sterczą jak kołki na każdym skrzyżowaniu ulic. Za pomocą krótkich pałeczek, zakończonych małą okrągłą płytkę, wymachują oni zawzięcie. Tego rodzaju manipulacje są konieczne w wielkich światowych miastach, gdzie ruch samochodowy jest duży, niestety Gdańsk wcale nie może pretendować do życia wielkomiejskiego.

Gdańsk, to zwykłe sobie średnie miasto portowe, któremu daleko jeszcze do takiej wielkości jak Hamburg lub Brema.

Nawet Poznań posiada ruch uliczny większy. Teatralne ubiory gdańskich „szupo" i ich sposób zachowania się obliczone są na imponowanie zagranicy. Tego rodzaju eskapadom byłoby Gdańskowi do twarzy, gdyby towarzyszyła mu odpowiednia ilość mieszkańców i ruch wielkomiejski.

Sam dworzec wewnątrz przedstawia się nader mizernie. Vis a vis dworca znajduje się duży hotel Continental, jedyny polski hotel w tym mieście. Opodal w bocznej uliczce znajduje się kościół.

Moja bytność w Gdańsku przypadła na niedzielę. Widzę tłumy ludzi zdążających ku domowi modlitwy i powracających z niego.

Ogólny wygląd mieszkańca tego portowego miasta ma swój swoisty, zupełnie odrębny typ, tak pod względem fizycznym jak i umysłowym. Opasłe karki, szerokie bary i biodra, duże i niezdarne nogi... o to przeciętny typ przedstawiciela płci brzydkiej i pięknej tutejszego grodu.

Psychicznie ta sama niezdarność i ciężkość myślenia upór i błysk szowinizmu w oczach, ale jednocześnie wielki zmysł praktyczny i instynkt gospodarczy. Ze zdumieniem spostrzegam, że kościół opiera się bezpośrednio na dużej brzydkiej kamienicy, gdzie się znajduje kino połączone z kabaretem.

Tylko w Gdańsku jest to możliwe, aby dom modlitwy był bezpośrednio połączony z domem rozpusty.

Największa niezdarność gdańszczan uwidacznia się w sztuce i literaturze.

Dekoracje domów, wystaw sklepowych, ulic uderzają brakiem smaku, kompleksem krzyczących i źle dobranych barw.

Uderza tu także wielka ilość kinematografów i kabaretów. Sposób reklamowania się tych przybytków zabawowych bije rekord w sadzeniu się na najdziksze i najbardziej rozpasane ekstrawagancje.

Jeszcze na stacji kolejowej miałem sposobność porównywać zewnętrzne artystyczne wykonanie okładek stosu czasopism, tygodników i książek, rozłożonych na znacznej przestrzeni kolejowego ruchu wydawniczego.

Po prawej stronie rozłożone były ilustracje polskie, takie, jak: „Życie", „Naokoło Świata", „Ameryka Polska" „Świat i Prawda", i wiele innych. Wyróżniały się one niezmiernie dodatnio swym ładnym, artystycznym wyglądem z pośród ordynarnych, krzykliwych i śmiesznie naiwnych rysunków okładkowych całego stosu niemieckiej bibuły.

Fakt pozornie drobny, mający jednakże mojem zdaniem wielkie znaczenie.

Ogólnie wiadomem jest, że nie tylko treść czasopism codziennych i tygodników, ale ich zewnętrzna szata ściśle jest uzgadniana z usposobieniami czytelników. Z tego powodu pozornie drobny ten incydent świadczy pochlebnie dla artystycznego smaku polskiego czytelnika.

Również pod względem moralnym pokarm podawany przez polską prasę jest znacznie zdrowszy. Nigdzie nie widziałem tyle pornografji w języku niemieckim, co na dworcu w Gdańsku.

Mniej więcej to samo da się powiedzieć o srebrnych i niklowych monetach gdańskich, które wprost rażą nieudolnem wykonaniem. I tutaj polski bilon przedstawia się znacznie lepiej. Nawet z punktu widzenia praktycznego. Trzeba się dobrze wpatrywać w ½ guldena gdańskiego, ażeby go odróżnić od drobniejszych monet niklowych. Napisy na monetach są za długie, dzięki czemu są one niewyraźne i zamazane. Podczas tego, kiedy nasze srebrne, niklowe i miedziane pieniądze różnią się tak znacznie co do barw i wielkości, że omyłka jest wprost niemożliwa.

Co do poziomu cen w tem mieście portowem, to trudno sobie z niego zdać dokładnie sprawę, bowiem gdańszczanie mają podwójne ceny: wyższe dla obcokrajowców, którzy w 50 proc. składają się z Polaków, a których w każdem mieście portowem znajduje się zawsze spora ilość, a niższe dla miejscowej ludności. Dlatego to restauracje, kawiarnie, hotele, miejsca rozrywkowe są przeważnie znacznie droższe od naszych podobnych zakładów.

Kupiec gdański podobno ma świetnie wyrobiony zmysł spostrzegawczy, na pierwszy rzut oka poznaje cudzoziemca od miejscowego mieszkańca, dlatego swobodnie może dobijać do ceny dodatkowy characz, jaki nakłada na obcokrajowca. Kto jednakże na stałe osiedlił się w Gdańsku i ma tam swoje mieszkanie, ten nie wiele więcej wydaje na życie od mieszkańca większych miast Polski.

Po przespaniu nocy w drogim ale wygodnym i czystym hotelu, udałem się w dalszą podróż do Gdyni.

Jak wiadomo, Gdańsk własnej kolei nie posiada a jest obsługiwany przez kolej polską, którą jednakże tutejsi mieszkańcy bojkotują z podziwu godną konsekwencją. I tak np. pociągiem składającym się wprawdzie tylko z trzech wagonów a zmierzającego do Sopot, Gdyni, jechałem tylko ja jeden, pozatem żadnych pasażerów nie było. Tymczasem z tego samego miejsca pod dworcem wyjeżdżają co kilka minut pełne omnibusy do Zopot i Gliwy. A P. K. P. musi porządnie dopłacać, przynajmniej na wspomnianej linji.

Rozumowanie i wykonanie planu w tym wypadku zasługuje specjalnie na uwagę, oraz świadczy zarazem jak gospodarczo świetnie są wyrobieni mieszkańcy Gdańska. Mówią sobie oni: „po co na przewozie ludzi ma zarabiać Polska Kolej Państwowa, lepiej dać pracę i zarobek niemieckiemu szoferowi". Co jednocześnie ma także i polityczne znaczenie. Zarząd miasta prawdopodobnie radby tę linję kolejową zatrzymać dla siebie.

Linja kolejowa Gdańsk—Hel biegnie wzdłuż morza od którego oddzielają nas jednak małe pasmo pagórków ciągnących się falistym pasem. Dzięki temu ciągłemu załamywaniu się linji wzgórz, raz po raz wyziera na horyzoncie szaro stalowe spowite w mgły rąb i morza — gdy niebo jest zachmurzone. A ciemno-błękitne lub szmaragdowe — w jasny słoneczny dzień wiosenny.

Wjeżdżam do Zobot.

Z wagonu to kąpielowe miejsce przedstawia dziwną mieszaninę brzydoty i piękna. Początkowo nagie brudne mury domów zdają się wprost wiazić na nasyp kolejowy, dopiero druga część miasta od strony Gdyni przedstawia sobą malowniczy zespół willi i parków.

Zopoty, to moloch karciany, który unieszczęśliwił już niejednego polskiego lekkoducha, a jednocześnie piękny zakład kąpielowy — groźny rywal Gdyni. O Gdyni rozpisałem się już we wczorajszych listach.

Obecnie wypada mi tylko wspomnieć o niedogodnościach podróży do Gdańska i Gdyni, gdzie każdy pasażer musi się poddawać wielokrotnej rewizji paszportowej i monetarnej. Ponadto w powrotnej drodze z Gdańska czeka każdego z wycieczkowiczów dokładna rewizja celna. Wiadomo, że do Polski z Gdańska idzie znaczna kontrabanda tytoniu gdańskiego i niemieckiego, który jest znacznie tańszy ale podobno gorszy. Oto geneza tej rewizji. Osobiście byłem świadkiem jak pewna pani musiała opłacić wysokie cło od paczki zawierającej zaledwie 20 papierosów po 6 groszy od sztuki.

Zapomocą tak wysokich ceł bronimy się przed zalewem obcych wyrobów tytoniowych.

J. Kr.

Walka wyborcza w Niemczech.

Walka zaostrza się. — Na wielu domach powiewają czarno-biało-czerwone flagi. — W Berlinie w jednym dniu odbyły się 52 zgromadzenia polityczne. — Na wypadek wyboru Hindenburga grozi Niemcom wielkie niebezpieczeństwo. — Zwalczanie kandydatury Marksa wywarło w Watykanie jak najgorsze wrażenie.

Berlin, 23. 4. (PAT.) W miarę zbliżania się dnia wyboru Prezydenta Rzeszy, walka wyborcza wzmaga się. Zarówno obóz lewicowy, jak i prawicowy wezwał swoich zwolenników do **wywieszania chorągwi. Na wielu domach berlińskich powiewają czarno-biało-czerwone flagi,** natomiast chorągwie o barwach republikańskich wywieszono tylko w znikomej ilości. Walka przeniosła się obecnie na ulicę. Zwolennicy marszałka rozdają publicznie **małe chorągiewki z napisem Hindenburg.** Samochody formalnie zasypują ulice setkami tysięcy ulotek. Prezydjum policji berlińskiej wydało surowe zarządzenie, polecające organom wykonawczym ochronę wszelkich chorągwi, jako wyrazu uczuć ludności. Ze względu na wybryki młodzieży biorącej udział w manifestacjach politycznych.

W Berlinie odbyły się dzisiaj 52 zgromadzenia, a mianowicie 3 zebrania bloku Rzeszy, 14 zebrań stronnictw prawicowych, 4 — demokratycznych, 16 — socjal - demokratycznych i 15 komunistycznych. Jutro o godz. 8-mej wieczorem w Hanowerze będzie przemawiał przez radjo Hindenburg, a o godzinie 8.30 wygłosi przemówienie Marx.

Berlin, 23. 4. (AW). Kanclerz Marks w drodze agitacyjnej przez południowe Niemcy bawił w Manheim i Kolonji. Szczególnie liczną była demonstracja na cześć Marksa w Karlsruhe, gdzie prezydentem rządu badeńskiego jest Hellpach, były kandydat demokracji na prezydenta. Hellpach powitał Marksa na dworcu, poczem udali się obaj na wiec. Hellpach wygłosił mowę charakteryzującą obecną sytuację polityczną zaznaczając, **że niebezpieczeństwo, które grozi Niemcom na wypadek wyboru Hindenburga,** jest nieobliczalnej doniosłości. W Kolonji w demonstracji na rzecz Marksa brało udział przeszło 60 tys. osób.

Berlin, 23. 4. (AW). Znany pisarz protestancki prof. Harmak **wzywa czytelników i przyjaciół swych** na łamach „Frankfurter Ztg." aby głosowali za Marksem, uzasadniając to tem, że **na czele państwa nie może stać człowiek taki jak Hindenburg, który jest wrogiem obecnego ustroju politycznego w Niemczech.** Prezydent Niemiec musi być mężem stanu, który całkowicie akceptuje obecną konstytucję i ustrój państwowy.

Berlin, 23. 4. (AW). „Katolische Korespondenz" ogłasza pismo wysokiego dygnitarza kościelnego, który niedawno powrócił z Rzymu. Dostojnik ten oświadcza, że nadużycie encykliki Piusa XII-go celem zwalczania kandydatury Marksa, wywarło w Watykanie jak najgorsze wrażenie. Papież bardzo oburza się na tę akcję w walce o prezydenturę Rzeszy. Watykan stoi na stanowisku nie mieszania się do spraw wewnętrznych narodu. Działacze, którzy bawili w Rzymie, muszą zrozumieć jednak, że Watykan nie mieszając się w walki wewnętrzne rozróżnia te kraje, których socjalizm już doszedł do władzy, od tych krajów, których do władzy stara się dopiero dojść. Papież nie zapomniał tego, że akcję papieską w sprawie zakończenia wojny zwalczały nie te koła, które obecnie popierają Marksa.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 67)

— Nusiu, póki sama o sobie będziesz myślała, póty Leon o tobie nie pomyśli: przejdzie koło ciebie i będzie miał dla ciebie tylko pocałunki.

Nuna podniosła głowę i zaczęła nasłuchiwać. Przed ganek zajechała bryczka na gumach. Nuna wstała i podeszła do okna.

— To Leon wrócił z Warszawy.

Ożywienie malowało się na jej twarzy. Zbigniew odczuł, że Nuna pragnie powitania z mężem bez świadków, więc wyszedł na spotkanie szwagra. Czartyński zobaczywszy gościa w drzwiach sieni, rzucił na stół miękką czapkę i skoczył się witać. Zbigniew zaraz po przywitaniu wskazał na drzwi gabinetu i rzekł:

— Nuna tam czeka na ciebie niecierpliwie. —

Sceptyczny uśmiech zabłąkał się na wargach Leona jednak serdecznie uścisnął rękę szwagra i znikł za drzwiami.

Zbigniew tymczasem przeszedł do jadalni, gdzie pokojówka nakrywała do kolacji. Cztery wysokie okna i drzwi ogrodowe we środku dawały szare, zmierzchowe oświetlenie. Staroświeckie tiulowe firanki rysowały od zachodzącego słońca ukośne, nikłe desenie na podłodze.

Czekając na Czartyńskich wyszedł na taras biegnący wzdłuż domu koło trzech pokoi. Z ogrodu szedł silny zapach róż, operlonych teraz wieczorną rosą. W bzowych i jaśminowych gąszczach, dzielących ogród angielski od parku i sadu szły pierwsze dyskretne pogwizdywania i ciche trele słowików. Ziemia ukołysana do snu równym wieczornym oddechem odmawiała ciche, letnie pacierze i słała ku niebu chwiejne kadzidlane wonie purpurowych róż.

Z za drzew ukazał się czerwony, wielki księżyc i płynąc powoli bladnął i zabarwiał wszystko chłodnemi smugami swego martwego światła. W parkowej sadzawce zarechotały żaby zgodnym chórem.

Zbigniew zamyślił się jak zwykle pod wrażeniem nastroju i z zadumy wyrwał go dopiero głos szwagra.

— Marzycielu niepoprawny, chodźże jeść! —

W jadalni stał już Toporzycki i w rozmowie z Nuną unosił się nad nowym jakimś arabem, którego Czartyński kupił w ostatnich dniach.

Kiedy zasiedli do stołu, wywiązała się ożywiona, ogólna rozmowa. Pod koniec kolacji Czartyński zwrócił się wprost do Zbigniewa:

— To nadzwyczajnie się składa, że cię tu zastaję, bo właśnie mam dla ciebie wiadomość o pani Brzyskiej.

— O Mirze? Nie rozumiem.

— Otóż właśnie, że i ja nie bardzo. W Warszawie spotkała mnie na ulicy doktorowa i mówi, że pani Mira wyjechała w szalonym rozstroju nerwowym do Krakowa, podobno wezwana jakąś depeszą, bez pieniędzy, prawie bez rzeczy. Brednowska zaalarmowana, chciała zawiadomić Brzyskiego, ale jej odradziłem. —

Zbigniew mechanicznie mieszał cukier w filiżance, z której herbatę wypił przed chwilą. Opalona jego twarz nabrała oliwkowego odcienia. Po długiej chwili namysłu zapytał wolno:

— A cóż było w tej depeszy?

— Nikt nie wie, zabrała ją z sobą.

Cudem prawie dotrwał Zbigniew do końca kolacji. Jak mógł najprędzej pożegnał się i wyszedł na podjazd w oczekiwaniu swej bryczki. Nuna zarzuciła krótki płaszczyk na ramiona, bo wieczór był trochę chłodny i wyszła razem z panami. Zbigniew niecierpliwił się, wreszcie kiedy bryczka bulawska zajechała, porwał gwałtownie płaszcz i kapelusz i szybko żegnał się z siostrą, szwagrem i Toporzyckim.

— Gdzież ty się tak spieszysz, Zbyszku?

— Moja droga, mogę się spóźnić na pociąg. Muszę jeszcze wstąpić do Bielawy.

Czartyński chwilę patrzył za odjeżdżającym z jakimś dziwnym uśmiechem, nagle poczuł, że Nuna wsunęła mu rękę pod ramię i przytuliła się do niego.

— Jestem już zmęczona dniem całym, chodźmy już do siebie.

— Owszem, chodźmy!

Pożegnali się z Toporzyckim i poszli na górę. Kiedy się znaleźli przed drzwiami pokoju Nuny, ona nie wysunęła jak zwykle ręki, lecz zwróciła się do męża z cichem pytaniem:

— Jeżeli nie jesteś jeszcze bardzo śpiący, może siądziemy trochę na balkonie? Wieczór taki cichy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wieczór dyskusyjny

Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się w poniedziałek 27 kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem na sali średnie „Hotelu Warszawskiego“.

Przemawiać będzie p. poseł **MARCINIAK** na temat:

z zagadnień osadniczych w Polsce Zachodniej.

O liczny udział członków i sympatyków prosi

Zarząd.

Proces o obraze władz szkolnych.

Przemówienie prokuratora dr. Potońca.

(W streszczeniu.)

Wysoki Sądzie! Ponieważ oskarżeni przez cały czas bronią się, iż nie działali jako pojedyncze jednostki, lecz występowali jako przedstawiciele rzekomo skrzywdzonego społeczeństwa, chciałbym naprzód rozstrzygnąć kwestję, czy obrona jest prawdziwą.

Wszyscy oskarżeni, jak Rogala, Zieliński, Tempski, Dobrowolski mieli dzieci, które za złe noty zostały wydalone ze szkół, względnie, które wzięli sami ze szkoły. Oskarżeni bronią się, że zostali wybrani jako przedstawiciele przeszło 500 osób na wiecu rodzicielskim zgromadzonych. Tymczasem znalazło się prawie 150 osób niezadowolonych, którzy stawili się na wezwanie w prasie, i tych przedstawicielami są oskarżeni.

Oskarżeni starali się podczas rozprawy udowodnić zarzuty poczynione czy to szkolnictwu czy to już poszczególnym oskarżycielom ubocznym. Szukałem w dowodach choćby jednego faktu, lecz takiego znaleźć nie mogłem. Na tem miejscu pan prokurator cytuje kilku świadków dra. Piłatowskiego, Cyirowiczowej, Arendta Ośmiałowskiego, których dzieci zostały wydalone za złe noty, czy też z innych powodów. Co do wypadku Aniołowskiego, pan dyrektor M lanowski odmówił dlatego, że przyjęcie powtórne nie jest dozwolone, pozwolił jednak uczniowi zdać drugi egzamin. Aniołowski syna jednakże do egzaminu nie przyprowadził.

Prokurator cytuje w dalszym ciagu jeszcze kilka takich faktów. Czy zatem podania oskarżonych, że oni są przedstawicielami społeczeństwa są prawdziwe, czy też raczej nie należy przyjąć, że oskarżeni działali dla celów prywatnych i dochodzili swych praw osobistych pod pokrywką interesu społecznego.

Obrona podniosła przedtem zarzut, że ten proces był niepotrzebny. Kurator nie spieszył się z wniesieniem skargi. Przez trzy miesiące Kuratorjum czekało z wniesieniem skargi przed forum sądowe. Zamęt, który został wywołany, jest winą oskarżonych. Głównym prowodyrem całej sprawy jest oskarżony Ziółkowski. On redagował memorjał, on zbierał materjał. Tu prokurator wymienia kary oskarżonego, poniesione poprzednio, które, jak twierdzi pan prokurator, powinne oświetlić fakt, że oskarżony nie współdziałał z innymi oskarżonymi w interesie społecznym, lecz dla własnej ambicji i celów prywatnych. Po przedstawieniu sprawy pani Fettygowej, pan prokurator twierdzi, że oskarżeni zbierali materjał dopiero po wysłaniu memorjału.

Co do oskarżonego Rogali pan prokurator twierdzi, że podał on na wiecu nieścisłe fakty o przebiegu konferencji u p. kuratora. Najlepszym dowodem, że oskarżeni nie mieli dowodów na swoje oskarżenie i zarzuty, jest fakt, że następnego dnia po oddaniu memorjału panu Wojewodzie, poszli z powrotem wycofać ten memorjał, jak świadczy pan Stefański, z braku dowodów.

Dalej twierdzi pan prokurator, że oskarżeni przez twierdzenie, jakoby pewne sfery nauczycielstwa cieszące się szczególnem poparciem wyższych władz szkolnych, nietylko nie dorosły do szczytnego zadania, lecz postępują wbrew wszelkiej etyce chrzecijańskiej, postawili nauczycielstwo w barwach wprost najgorszych.

Zarzut ten uważa pan prokurator za dziki i twierdzi, że przez cały rok procesu nie został ani przez jednego świadka udowodniony, a przeciwnie świadkowie odwodowi zeznali, że sytuacja jest wręcz inną. Co do przyjmowania podarków, to i ten zarzut, zdaniem pana prokuratora, nie został udowodniony. Tak samo nie zeznawali, zdaniem pana prokuratora, żadni świadkowie, którzyby mogli potwierdzić, że upośledzano Pomorzan w szkole. Pan prokurator powołuje się na świadków O. Dejewskiego i Redygiera, którzy zeznali, że nawet korzystniej traktowano Pomorzan.

Zeznania p. Taterry, zdaniem pana prokuratora nie można wziąść na serjo gdyż, według świadectwa profesora Zalewskiego i księdza Grabowskiego, twierdzenia jej są niesłuszne. Zarzut niepatrjotyczności pana kuratora, lub też p. Kaczora, został, zdaniem pana prokuratora, w zupełności przez świadków zbity.

Welmer miał prawo, żeby pan Kaczor po tak długoletniej służbie ujął się za nim, gdy prosił o odroczenie wydalenia na trzy dni. Zresztą i ten zarzut opiera się na zeznaniach wydalonych nauczycieli.

Dla odparcia zarzutów, jakoby kuratorjum rugowało siły kwalifikowane, wystarczy ten fakt, że obecnie jeszcze na terenie kuratorjum znajduje się około 310 sił niekwalifikowanych a około 120 tylko kwalifikowanych, tak że kuratorjum zmuszone było ogłosić konkurs na posady nauczycielskie.

Co do zarzutu, że Kuratorjum postępuje według własnego widzimisię zeznali świadkowie, że Kuratorium we wszelkich sprawach występywało bardzo energicznie i sumiennie itd.

Tak przechodzi pan prokurator punkt za punktem oskarżenia.

Na koniec swego przemówienia pan prokurator twierdzi, że jak rozpoznano z dowodów, obrona obraca się w dziedzinie plotek. Jeżeli stała się komu krzywda to raczej stała się kierownikom szkolnictwa. Rozprawa nie stwierdziła ani jednego dowodu winy ze strony Kuratorjum i nauczycielstwa.

Można przyjąć jedynie za prawdę, że pewna nauczycielka powiedziała do Pepińskiej Piernikarska głowa. Czyż to można uważać za obrazę. Wszyscy Panowie chyba usłyszeli niejeden raz w szkole gorsze wyrazy. Lecz nauczycielowi, który ma nietylko uczyć, ale i wychować, tego za złe wziąć nie można. Czasem na niesfornych dzieci niema innego środka wychowawczego. Czy tym ludziom za swe poświęcenie nie stała się krzywda. A rozprawa wykazała, że zarzuty są nieprawdziwe, i że akcja wszczęta została dla usunięcia kilka osób. Oskarżeni dochodzić jeli swych praw i osobistych pretensji, poruszając wszystkie metody nie lękając się porównać ten proces z procesem gimnazjastów w Toruniu.

Przemówienie prokuratora dr. Potońca podajemy w skróceniu, pozostawiając sobie miejsce w przyszłym numerze dla dalszych obszerniejszych przemówień.

Sejm harcerski.

16, 17 i 18 bm. obradowały we Lwowie najwyższe władze harcerskie — V Walny Zjazd Z. H. P.

Przed plenarnem zebraniem i otwarciem Zjazdu omówiono na Konferencji Skarbników najwyższe sprawy skarbowe, więc przedewszystkiem uzgodniono rachunkowość wszystkich Zarządów Oddziałów, ich stosunek do Centralnej władzy w Warszawie, wreszcie sprawę loterji fantowej, którą postanowiono zająć się energicznie.

Również przed właściwym Zjazdem odbyło się zebranie Naczelnej Rady Harcerskiej, na którym przyjęto nowy kodeks honorowy harcerstwa i omawiano sprawy wniosków na Walny Zjazd.

Bardzo poważne były obrady instruktorów Z. H. P., którzy również 16 na odprawie Komendantów zastanawiali się nad stanem, sprawami harcerstwa i sposobami pracy w drużynach.

Po tych wstępnych obradach zaczął się 17 właściwy Zjazd Walny, mianowicie po nabożeństwie w bazylice archikatedralnej zgromadzili się w wspaniałej auli Uniwersytetu Jana Kazimierza delegaci z całej Polski i z poza jej granic, a liczba ich wraz z gośćmi przekraczała dwie setki osób. Sala przedstawiała nadzwyczaj miły obraz. Obok sędziwych przedstawicieli Zarządów Oddziałów, siedzieli młodzi instruktorzy, wszysy w urzędowych mundurach harcerskich, w jednym kącie sali zebrali się oficerowie-harcerze i jeneralicja, witająca Zjazd imieniem Min. Spraw wojsk. i DOK. Lwów, gdzieniegdzie widziałeś sutannę księdza, który jako kapelan harcerski przybył na Zjazd, to znowu przedstawicielki drużyn żeńskich, chorągwi, jednem słowem i młodzież dorastająca i starsze społeczeństwo wzięło w Zjeździe udział, stwarzając z tych obrad wzór pracowitego, poważnego zebrania.

A rzeczywiście pracy tej było bardzo wiele. Po mowie powitalnej prezesa prokuratorji lwowskiej dr. Hamerskiego, jako przewodniczącego lwowskiego Zarządu oddziału Z. H. P. po mowach wojewody Garapicha, imieniem Rządu, gen. Malisewskiego im. min. Sikorskiego i DOK. Lwów, Kuratora Sobińskiego imieniem min. Oświaty i Kuratorjum Lwowskiego, dr. Stahla imieniem Rady Miejskiej, rektora Sieradzkiego im. Wyższych szkół, ks. Lubomirskiego imieniem Tow. Kobiecych i Tow. Szkoły Ludowej — przystąpiono do wytężonej pracy na zebraniach komisyjnych i plenarnych.

Komisje stworzono następujące: 1) główna, 2) skarbowa, 3) drużyn męskich, 4) drużyn żeńskich, 5) starszego harcerstwa, 6) Kół Przyjaciół, 7) kapelanów.

Tam rozstrząsano wyniki dotychczasowej pracy i wskazania na najbliższą przyszłość. Wobec zadawalniającego stanu pogłębienia prac harcerskich, uznano za wskazane objąć szersze warstwy młodzieży, a także skupiwszy starsze harcerstwo, przygotować zastęp ludzi, którzy przeprowadzą hasło: uharcerzyć społeczeństwo całe.

W sprawach skarbowych uznano za konieczne wynalezienie środków dochodowych, gdyż przygotowany budżet zgodnie osądzono jako śmiesznie mały w porównaniu z potrzebami.

Sprawę Loterji przyjęto jednomyślnie za palący obowiązek całego ZHP. i polecono wszystkim środowiskom gorliwie zakrzątnąć się dla zapewnienia tej imprezie pomyślnych wyników.

Dla obrad komisyjnych bardzo cennym materjałem a zarazem czynnikiem, który podniósł ogromnie wartość i nastrój całych obrad, były referaty: dr. Strumiłły „O duszę harcerską“, p. W. Czajkowskiej „Służba bliźnim w harcerstwie“ i p. H. Glassa „Metody pracy wychowawczej w drużynie“.

Nie brak też było i innych podniosłych, wielkich chwil na Zjeździe. Powitania delegatów drużyn harcerskich z Niemiec i Czech, chwile spędzone na cmentarzu obrońców Lwowa, końcowe przemówienie prof. Kucharskiego przed zamknięciem Zjazdu łączyły uczestników w jedną, wielką, zgodną rodzinę harcerską, w której ustach hymn „Roty“ był istotnie wyrazem wiary i służby.

Raut, urządzony przez gościnną Radę Miejską w salach ratusza był słusznym i jedynym wypoczynkiem uczestników zjazdu.

Następnego dnia Naczelna Rada Harcerska uzupełniona wyborami Walnego Zjazdu powołała kierownicze władze w następującym składzie:

Przewodniczący: Roman Bniński z Poznania, zastępcy: Stanisław Sedlaczek, Marja Wocalewska (trzecie miejsce będzie później obsadzone), sekretarz generalny Olgierd Grzymyłowski, skarbnik Bohdan Domosławski, naczelnik Gł. Kwatery Męskiej St. Sedlaczek, naczelniczka Gł. Kwatery Żeńskiej Maria Uklejska, kapelan Związku ks. Bogdański, kierowniczka Działu Kół Przyjaciół Har. p. Wanda Czajkowska, kierownik Działu Starszego Harcerstwa Jan Grabowski.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 25 go kwietnia Marka ewangelisty
Wschód słońca 4 44 zachód 7 13
Wschód księżyca 6 21 zachód 9 44

*

—** **Biblioteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum (ul. Lipowa nr. 28)** jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz. 11—2

*

WYSTAWA OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.

W dniu 26 kwietnia br. t. zn. o godzinie 1 w południe nastąpi otwarcie wystawy obrony przeciwgazowej w gmachu Muzeum przy ul. Lipowej 28. Wystawa ta w poglądowych obrazach, zestawieniach i modelach da wyobrażenie o całokształcie niebezpieczeństwa walki chemicznej. Wystawa otwarta będzie codzień od godz. 10—13-tej i od 17—20 aż do dnia 10-go maja włącznie.

W niedzielę przewidziane są na wystawie koncerty wojskowe. Oprócz tego cały szereg odczytów z przeźroczami.

*

—** **Komisja sejmowa** w sprawie zapoznania się z działalnością Pomorskiego Okr. Urzędu Ziemskiego przybywa jutro do Grudziądza i zabawi w Grudziądzu wzgl. na Pomorzu przez trzy dni.

Według naszych informacji, komisja ta spędzi dzień jutrzejszy (sobotę) w Grudziądzu (interesenci mogą się zatem do niej zgłosić): dzień niedzielny i poniedziałkowy komisja wyjeżdżać będzie na oględziny gospodarstw.

—** **Wieczór Dyskusyjny.** Już dziś zwracamy czytelnikom, będącym członkami wzgl. sympatykami Chrześc. Dem. uwagę na nader ciekawy referat, który w przyszły poniedziałek (27-go bm.) wygłosi o godz. 8-mej wiecz. na sali Hotelu Warszawskiego p. pos. **Marciniak** na temat: „z zagadnień osadniczych w Polsce Zach.“

P. poseł Marciniak jest członkiem komisji, badającej stosunki osadnicze w Poznańskim i na Pomorzu, zatem dorzuci niejeden ciekawy szczegół, z dziedziny, która tak żywo obchodzi dziś szerokie koła nietylko rolników, ale całego społeczeństwa, słusznie śledzącego sprawę ściśle związaną z ogólno - państwową polityką niejako rolną, ale i niemiecką.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś przedstawienia nie będzie ze względu na generalną próbę z „Czaru Walca“.

Jutro dwa przedstawienia: o godzinie 3½ popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którem odegraną będzie sensacyjna sztuka w 4 aktach p. t.: „TAJEMNICZY DŻEMS“, wieczorem po raz pierwszy odśpiewaną zostanie melodyjna operetka w 3 aktach Straussa p. t.: „CZAR WALCA“.

W niedzielę na przedstawieniu popularn. o godz. 3 popoł. „TAJEMNICZY DŻEMS“ danym będzie po raz ostatni.

—** **Wiosna w całej pełni.** Jakkolwiek od długiego już czasu wiosna rzucała nam swe uśmiechy, to jednak były to tylko nikłe zapowiedzi prawdziwej i pełnej wiosny. Dopiero od dwóch dni powietrze zmieniło się zupełnie. Jest już pełnia wiosny. Bujnie rozwijająca się roślinność, rozkwitłe po ogródkach kwiaty — mówią nam o przyszłych cudnych dniach wiosennej pogody.

—** **Roboty na bulwarach wiślanych.** Od dwóch dni trwają nad Wisłą roboty, mające na celu uporządkowanie bulwarów, uszkodzonych zeszłoroczną powodzią, roboty zaczęto od strony północnej i miarowo posuwać się będą ku dawnemu mostowi. Ludność Grudziądza z radością powitała powyższą wiadomość, gdyż liczne szkarpy i wyłomy w bulwarach przeszkadzały bardzo w przechadzkach i raziły w smak estetyczny.

—** **Za awantury strajkowe.** Policja komunikuje nam że doprowadzono wczoraj do aresztów policyjnych w Wielkich

Komunikaty Związku Towarzystw kupieckich.

— **Rada Miejska m. Chełmna a Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Grudziądzu.** W skutek zapowiedzi przybycia delegata w sprawie Wystawy Magistrat miasta Chełmna na pierwszym punkcie obrad postawił sprawę tejże Wystawy. Po załatwieniu formalnej strony posiedzenia przewodniczący Rady Miejskiej udziela głosu p. L. Sobocińskiemu. delegatowi Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, który omówił sprawę Wystawy. wspominając o jej znaczeniu i o potrzebie przyjścia tej imprezie z materjalną pomocą. Rada Miejska uchwaliła tytułem jednorazowego subsydjum wyasygnować 300 złotych, ponadto miasto gotowe jest w razie deficytu partycypować w stratach do wysokości 200 złotych. Przewodniczący Rady Miejskiej, jako też p. burmistrz i radni z całą sympatją odnieśli się do Wystawy w przemówieniach swych. zaznaczając jej kolosalne znaczenie gospodarcze.

— **Sfery gospodarcze m. Chełmży i Wystawa w Grudziądzu.** W dniu 18 bm. na sali „Hotelu Pomorskiego“ odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. Kurzętkowskiego zebranie sfer gospodarczych m. Chełmża, poświęcone sprawie Wystawy Przemysłowo-Rolniczej w Grudziądzu. Zagajając posiedzenie p. burmistrz scharakteryzował tło wystawy, podkreślając jej niesłychane dla stosunków politycznych znaczenie. Następnie przemawiał delegat Komitetu Wystawy. p. L. Sobociński, który czasowo, jako i cały aparat agitacyjny Związku, został przydzielony do Komitetu Wystawy. Mówca. w referacie swym, omawiając kwestie Wystawy, jako o generalnym przeglądzie sił gospodarczych Pomorza, wyciąga stąd wnioski, iż ambicja Pomorza musi znaleść swój wyraz w jaknajwspanialszym zareprezentowaniu wytwórczości tej tak mało znanej w naszym państwie dzielnicy, a tak ogromną posiadającą rolę w strukturze gospodarczej całej Polski. — Referent zapoznaje zebranych z warunkami dla wystawców, mówi o udziale w tej wystawie sfer handlowych a mianowicie Zwiazku Tow. Kupieckich. sfer rolniczych. rzemieślniczych. W dyskusji na powyższy temat przemawia szambelan p. Darowski, burmistrz miasta. p. Kurzętkowski, p. Mączyński, p. Wiśniewski. p. Rochon i wielu innych. Wszyscy nie watpią, że Wystawa wypadnie imponująco i że Chełmża zareprezentuje się okazale i tak wystawiać będzie „Pomowin“ największa w Polsce a bodaj czy nie w Europie fabryka win. której produkty wytrzymują konkurencję z najlepszymi firmami zagranicznemi, dalej akces swój zgłosiła firma „Fama“. fabryka maszyn rolniczych. Rzemiosło również weźmie udział w wystawie, nie mówiąc już o wielkiej frekwencji, która zapowiada się już dziś jaknajliczniej.

— **CHEŁMNO. (Zebranie sfer gospodarczych w sprawie Wystawy Rolniczo Przemysłowej w Grudziądzu).** Odbyło się tu zebranie sfer gospodarczych. zwołane przez burmistrza m. Chełmna, p. Zawackiego, poświęcone sprawie Wystawy Rolniczo - Przemysłowej w Grudziądzu. Zebranie o godz. 8 zagaił burmistrz miasta p. Zawacki w obecności licznie zgromadzonych przedstawicieli sfer przemysłu. handlu, rękodzieła. Referował delegat Związku Tow. Kupieckich p. L. Sobociński. który na wstępie swego przemówienia wyjaśnił, że Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu w zrozumieniu wagi sytuacji wszedł w skład Komitetu Wykonawczego w osobie prezesa p. Tadeusza Marchlewskiego oddał do dyspozycji Komitetu Wystawy swój aparat agitacyjny, poświęcając tym samym swe własne interesy organizacyjne, ponadto ponosząc koszta tych wyjazdów, następnie mówca uwypuklił tło polityczne. moralne, materjalne tej wystawy a pozatem zapoznał z warunkami dla wystawców.

Poszczególni mówcy wypowiadali się za gremjalnym udziałem w wystawie, kilka poważnych firm zgłosiło swój akces, frekwencja zapowiada się wielka. Słowem Wystawa się rozrasta. — Zamykając posiedzenie, przewodniczący p. burmistrz Zawacki wyraża uznanie dla Związku Tow. Kup. i jest zdania, że tylko harmonijna i wspólna praca wszystkich czynników gospodarczych społeczeństwa pomorskiego wystawie tej może nadać charakter imponujący.

— **Z ZEBRANA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW KUPIECKICH.** W dniu 16 kwietnia odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokółu, 2) sprawozdanie prezesa Związku z zebrania organizacyjnego Naczelnej Rady Kupiectwa, 3) sprawozdanie kierownika Centrali ze zjazdu „Razapolu“, 4) udział Kupiectwa w Wystawie Pomorskiej, 5) zjazd Kupiectwa w Grudziądzu, 6) sprawozdanie finansowe, 7) sprawa propagandy, 8) sprawozdanie ze Zjazdu Okręgowego w Chojnicach, 9) udział w Naczelnej Radzie Kupiectwa, 10) nowelizacja podatku obrotowego, 11) sprawozdanie redaktora Wszechpolskiego Przeglądu Kupieckiego, 12) sprawozdanie kierownika Centrali, 13) sprawozdanie kierownika objazdowego, 14) wolne głosy i wnioski. — Przewodniczący zebrania prezes związku p. T. Marchlewski, udział brali w obradach poseł Krzywiński. Michalski. dyr. Kotliński, dyr. Fröhlich, p. Klimek, dr. Rzepecki. p. Sobociński. Po wyczerpującym omówieniu obfitego porządku obrad między innemi Zarząd Główny zajmował się kwestją Wystawy. czego rezultatem było postanowienie finansowego zaangażowania się na rzecz Wystawy Pomorskiej a mianowicie zfinansowanie propagandy na rzecz Wystawy przez pokrycie kosztów objazdów agitacyjnych w 21 miejscowościach.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— **SENAT M. GDAŃSKA PROTESTUJE PRZECIWKO ZATRUDNIANIU ROBOTNIKÓW POLSKICH W GDAŃSKU.** Jak się dowiadujemy. Gdańszczanie domagają się energicznie od Senatu zrewidowania umów polsko - gdańskich. Sprawa ta stała się znowu aktualna z powodu przyjmowania przez firmę transportową Hartwig robotników polskich i pracowników umysłowych. Gdańszczanie stwierdzają, iż w wolnym mieście znajduje się 10 000 bezrobotnych Gdańszczan i protestują przeciwko zatrudnianiu robotników polskich w Gdańsku.

— **USTAWA O UBEZPIECZENIU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Departament Ubezpieczeń społecznych Min. Pracy opracował projekt ustawy o ubezpieczeniach pracowników umysłowych. Projekt ten obecnie został wydrukowany i rozesłany będzie ministerstwom, związkom i instytucjom ubezpieczeniowym, izbom handlowym i przemysłowym, oraz związkom pracodawców do wyrażenia o nim opinji. Nadesłane o projekcie uwagi. rozpatrywane będą przez czynniki miarodajne.

POZYCZKA DOLAROWA. Min. Skarbu zawiadomiło wszystkie Izby skarbowe, iż zgodnie z rozporządzeniem urzędowem cena emisyjna obligacji serji I premjowej pożyczki dolarowej ustalona została z dniem 3 bm. na 95 proc. wartości nominalnej to jest 4 dolary 75 cent., lub równowartości ich w złotych z doliczeniem wartości dziennej kuponu bieżącego. Zatem kurs tych obligacji przy przyjmowaniu ich przez kasy skarbowe jako wadja i kaucje wynosi 19 zł za jedną obligację opiewającą na 5 dolarów.

— **ZADAWALNIAJĄCY STAN ZASIEWÓW NA KRESACH WSCHODNICH.** Jak donosi „Słowo Polskie“, stan zasiewów na Kresach jest dobry. Zasiewy jare jakkolwiek spóźnione, również wróżą dobre urodzaje. Daje się natomiast odczuwać duży brak paszy i ziemniaków do sadzenia.

— **PRASA GDAŃSKA o zjeździe kolejarzy polskich w Gdańsku.** „Danz. Volksstimme“ z powodu zjazdu związku kolejarzy polskich, atakuje kolejarzy polskich za to, że domagają się od władz równouprawnienia z pracownikami niemieckimi na terenie wolnego miasta.

— **STOSUNKI OSADNICZE NA POMORZU zbada Sejmowa Komisja Rolna.** W sobotę dnia 25 bm. przybędzie do Brodnicy, a stamtąd do Torunia Sejmowa Komisja Rolna, celem zbadania stosunków osadniczych na Pomorzu.

JUBILERZY I ZEGARMISTRZE NA MIĘDZYNARODOWYM TARGU W POZNANIU. Związek jubilerów i zegarmistrzów urządza walny zjazd w czasie trwania Międzynarodowego Targu w Poznaniu.

WZMOŻENIE POCIĄGÓW W CZASIE MIĘDZYNARODOWEGO TARGU W POZNANIU. W celu udogodnienia przejazdu do Poznania wystawców i gości na Międzynarodowy Targ w Poznaniu, Miejski Urząd Targu zwrócił się do Dyrekcji kolejowych w Katowicach. Warszawie Gdańsku, aby te uruchomiły specjalne pociągi i dodały do już kursujących specjalne wagony targowe.

— **Z CHWILĄ OTWARCIA MIĘDZYNARODOWEGO TARGU W POZNANIU WSZYSTKO BĘDZIE JUŻ GOTOWE.** Pierwsze eksponaty na Międzynarodowy Targ w Poznaniu już nadeszły, a awizowano już szereg wagonów od wystawców zagranicznych. Wystawcy, którzy mają specjalne urządzenia rozpoczęli już pracę, tak. że z chwilą otwarcia Targu w dniu 3 Maja wszelkie prace organizacyjne napewno będą ukończone.

— **OTWARCIE STAŁEJ KOMUNIKACJI WODNEJ WARSZAWA — TORUŃ.** W bieżącym tygodniu Tow. transportu i żeglugi otworzyło stałą komunikację wodną pomiędzy Warszawą i Toruniem. Na linii tej kursuje luksusowy statek „Francja“.

— **URUCHOMIENIE NOWEJ FABRYKI TYTONIOWEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.** W tych dniach uruchomiona będzie nowa fabryka monopolowa cygar i tytoni w Kościanie na G Śląsku. Monopol Tytoniowy nabył również na Górnym Śląsku w Wodzisławiu fabrykę tytoniu. która zamierza w najbliższym czasie uruchomić, jako specjalną wytwórnię cygar.

— **ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE DLA LITERATÓW I DZIENNIKARZY.** Min. Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Min. Skarbu upoważniło wszystkich wojewodów, delegata rządu w Wilnie oraz komisarza rządu m. st. Warszawy do przychyln. załatwiania podań literatów i dziennikarzy. o ulgowe paszporty zagraniczne za 20 zł o ile przedstawią oni zaświadczenie wydziału prasowego Prezydjum Rady Ministrów, stwierdzające. iż udają się zagranicę w sprawach zawodowych.

— **W SPRAWIE ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH I PRZYSTANI NA WIŚLE.** Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zarządził przeprowadzenie oględzin komisyjnych wszystkich kąpielisk, szkół pływania, przystani dla parostatków, oraz łodzi transportowych, rybackich, spacerowych i przewozowych. Prócz tego specjalna komisja zbada również parostatki wiślane. Oględziny te odbywać się będą jeszcze w bieżącym miesiącu i do połowy następnego miesiąca.

— **FUNT SZTERLING IDZIE WGÓRĘ.** Wobec możliwości wprowadzenia w krótkim czasie ponownie złotej waluty, funt szterling podnosi się stale i przy zamknięciu giełdy był notowany 4 dolary i 15-16 cent.

...nisk czterech osobników. którzy podburzali do strajku. a nawet wszczynali awantury z robotnikami skłonnemi do ugody. Dalej aresztowano wczoraj jedną kobietę podejrzaną o szpiegostwo i w końcu pewnego osobnika za drobną kradzież.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Zarząd Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo** przy Farze donosi członkiniom, że zebranie miesięczne dla ważnych przyczyn nie odbędzie się w piątek dnia 24 bm.. lecz w środę dnia 29-go kwietnia. o godz. 5-tej w salce parafjalnej. (2018)

Zarząd.

—(rt) **Miesięczne zebranie Koła grudziądzkiego Stowarz. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych** odbędzie się w sobotę dnia 25 kwietnia o godz. 7½ popołudniu na sali hotelu p. Kellasa (ul. Wybickiego) z następującym porządkiem obrad: 1. Referat p. Delewskiego, 2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 3. Sprawozdanie z zjazdu delegatów Stowarzyszenia, 4. Sprawy organizacyjne. 5. Wnioski i wolne głosy. O liczny udział członków uprasza (1731) **Zarząd.**

—(rt) **Boguszewskie Tow. Młodzieży Wiejskiej im. Henryka Sienkiewicza** — zaprasza obywateli Boguszewa i okolicy a także obywateli m. Grudziądza na uroczystość Święta Narodowego „3-ci Maj“, — która odbędzie się w tym dniu w Boguszewie w następującym porządku:

Część I. O godz. 17-ej poświęcenie i postawienie pamiątkowego Krzyża; — mowy okolicznościowe.

Część II. O godz. 19,30 przedstawienie amatorskie: na czele dramat narodowy: „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego“ w 3-ch aktach — następnie trzy inne wesołe obrazki sceniczne, w tem pantomina. Wszystko urozmaicone występami orkiestry.

Część III. Zabawa taneczna — niespodzianki.

Goście od strony Jabłonowa winni przybyć pociągiem o godz. 15,30. zaś od strony Grudziądza pociągiem o godz 16,39., który przybywa do Boguszewa o godz.15,12 — na dworcu oczekiwać będą gości przedstawiciele Towarzystwa. Przybywajcie wszyscy z powitaniem czekamy! „Gotów“ **Zarząd.**

—(rt) **Tow. Śpiew. „Lutnia“.** Dzisiaj w piątek lekcja chóru mieszanego (1748) **Zarząd.**

Z Pomorza

—** **CHEŁMNO. (Przedstawienie teatru objazdowego.)** Pierwszy Pomorski Teatr Objazdowy z Torunia przybywa znowu do Chełmna we czwartek 23 bm. Tym razem goście nasi przybywają z 3-aktową komedją Malina pt.: „Mąż pod pantoflem“.

—** **BAKINICZKA, pow. brodnicki. Zebranie organistów,** dekanatów Brodnica, Lidzbark i Górzno odbyło się dnia 15 bm. w lokalu p. Kurowskiego, przy udziale zarządu diecezjalnego. Zebranie zwołał i zagaił kol. Witkowski z Grążaw, który wyjaśnił cel i zadania zebrania. Postanowiono zwołać zjazd delegatów diecezji chełmińskiej na dzień 29 kwietnia do Grudziądza. na który wybrano trzech delegatów i ich zastępców.

Po omówieniu kilku bardzo ważnych kwestji co do Centralnego Związku w Warszawie i w Poznaniu i w sprawie konkordatu w ostrych słowach potępiono tych organistów. którzy, nie posiadając należytej kwalifikacji masowo „fabrykują“ kandydatów na organistów i obniżają tem samem poziom muzyki kościelnej.

—** **TORUŃ. (Włamanie do mieszkania naczelnika stacji.)** W nocy dnia 20 bm. włamano się do mieszkania naczelnika stacji na tutejszym dworcu. Złodziejom udało się wykraść szereg przedmiotów i odzieży pokaźnej wartości. Bliższych szczegółów narazie brak.

—** **PUCK. (Radjostacja iskrowa.)** Wybudowana niedawno tuż obok lotnictwa morskiego duża radjostacja wojskowa przedstawia się okazale i imponująco. Dwa 35 metrowej długości maszty z rozpiętą anteną, górują nad miastem, obok nich znajduje się schludny budynek. mieszczący urządzenie stacji i izby mieszkalne dla telegrafistów. Radjostacją zarządza porucznik marynarki p. Stupnicki.

Z całej Polski.

—* **KALISZ. (Aresztowanie bestjalskiego zbrodniarza.)** Policja śledcza w Kaliszu przyłapała na gorącym uczynku zniewolenia nieletniej dziewczynki niejakiego Lejzera Katza, żebraka 42-letniego. Wedle zebranych danych są bardzo silne poszlaki, że Katz zniewolił, a następnie zamordował 4-letnie dziecko w Warszawie. W sprawie tej wyjechał przedstawiciel policji do Kalisza.

—* **WILNO. (Wybicie szyb w pociągu.)** W nocy z 19 na 20 bm. jakiś nieznany sprawca na linji Zengale-Wilno powybijał szyby w pociągu. Charakterystyczną rzeczą jest, że nastąpiło to w tym samym miejscu, gdzie swego czasu do okna wozu salonowego. w którym jechał minister Skrzyński, rzucił ktoś kamieniem.

(Walka z bandytami.) W niedzielę. w miejscowości Sola, powiatu Oszmiańskiego, patrol policyjny natknął się na bandę opryszków. W czasie walki jeden bandyta został zabity, drugi ranny dostał się w ręce policji.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 23 kwietnia, 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17	zł
Floreny holenderskie	207.20	„
Franki belgijskie	26.17	„
Franki francuskie	26.94	„
Franki szwajcarskie	100.38	„
Funty angielskie	24.86	„
Korony austrjackie	73.00	„
Korony czeskie	15,41	„
Liry włoskie	21.27	„
Korony norwejskie		
Korony duńskie		
Korony szwedzkie		

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż targ remontowy na okres wiosenny 1925 r. odbędzie się dnia 25 czerwca br. o godz 10-tej przed południem w Grudziądzu na Placu przy rzeźni miejskiej.

Sprzedawcy koni muszą przedłożyć Komisji Remontowej urzędowe świadectwo właściwego powiatowego lekarza weterynaryjnego stwierdzając zdrowotność przedstawionego konia.

Bliższych informacji w sprawie wyżej wymienionej udziela się interesentom miasta Grudziądza w Ratuszu I pokój nr. 30 w godzinach służbowych. [2044

Grudziądz, dnia 21 kwietnia 1925 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Zawody w piłkę nożną
o mistrzostwo kl. B.
w niedzielę, d. 26. 4. 25. o godz. 4 popoł.
R. K. S. »LECH« — **KLUB SPORTOWY**
Rypin — Grudziądz
na boisku 64 p p. - ul. Lipowa
O godz. 14·30 przedmecz. 2045

Ostrzeżenie! Ostrzegam wszystkich reflektujących na dzierżawę przy ul. Groblowej 10/12, którą ogłasza Zarząd Miejskiej Kasy Oszczędności we wczorajszym numerze dn. 25 kwietnia 25 r. Skarga toczy się w tut. Sądzie Okręgowym i będzie traktowana jako najem i podlega ochronie lokatorskiej. Miejska Kasa Oszczędności absolutnie niema żadnego prawa do ogłoszenia konkursu, dopóki Sąd tej sprawy nie rozstrzygnie. Wszelkie zabudowania w wymienionem miejscu są moją własnością a miejsce o którym M. K. O. ogłasza było mi w r. 1920 przez tutejszy Magistrat sprzedane i publicznie w Gazecie ogłoszene
A. Lipowski, Grudziądz, Groblowa 10/12.

Wspólnika (czki)
z niewielkim kapitałem **poszukuje** zaprowadzona fabryka bielizny i pończoch. (Małżeństwo nie wykluczone). — Zgłoszenia ustne lub piśmienne w fabryce przy ul. Lipowej nr. 15. **L. POPIELA.**



Scotta
Emulsja Tranowa
wyśmienity
środek odżywiająco - wzmacniający
dla
młodych i starych osób
przyjemny w smaku, łatwy w trawieniu i nadzwyczaj skuteczny.

Do nabycia w aptekach i drogerjach.

1387

Uwaga Sz. Panie i Panowie!

Zmarszczki, krosty, brodawki, liszaje, czerwone nosy i t. p. usuwa się i nadaje twarzy świeży młody wygląd. Masaże nowoczesnymi aparatami. Farbowanie włosów we wszystkich kolor. „Henną" Ładne modne fryzury wykonuje nowo zaangażowana siła, również w salonie męskim pierwszorzędna obsługa. Przyjmuje czesanie pań poza domem. Loczki, warkocze we wszystkich kolor w dużym wyborze. Przyjmuje wszelkie prace z włosów.
(1425) Fryzjer **A. Pinno,** Sienkiewicza 4.

Na sezon. wiosenny polecam:

Papę - Smołę - Lepnik - Cement
Wapno - Trzcinę - Siatkę do okien i płotów
Drut i Gwoździe wszelkiego rodzaju.

Hipolit Kotliński

Skład żelaza i sprzętów kuchennych
Mickiewicza 24, tel. 3 **Grudziądz** J. Wybickiego 7, tel. 8

Węgiel opał. Górnośl. i **kowalski**
stale na składzie.

2051

Szmaty
przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Miłe, zajmujące i pożyteczne
KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . **1,75 złp.**
(przesyłka polecona 60 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . **1,75 „**
(przesyłka polecona 60 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . **1,50 „**
(przesyłka polecona 60 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergia . **0,50 „**
(przesyłka polecona 35 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . **0,75 „**
(przesyłka polecona 38 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych . . **1,50 „**
(przesyłka polecona 45 gr.)
7. **Zasady prawidłowej księgowości** przy zastosowaniu przepisów prawno-podatkowych, opracował Alojzy Kamrowski, rewizor ksiąg handlowych przy Pom. Izbie Skarbowej . . . . . **5,00 „**
(przesyłka polecona 45 gr.)
8. **Szczegółowy Podręcznik Egzaminacyjny** dla urzędników państwowych, administracyjnych i sądowych II. i III. kategorji . . . . **3,00 „**
(przesyłka polecona 38 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej. Za zaliczeniem 30 gr więcej.

Drukarnia Pomorska
Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.
GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Smołę
papę dachową
wapno w kawałkach
oferuje bardzo tanio
Dutkiewicz nast.
Mało-Młyńska 3/5 [2043

Cennik fotografji

6 pocztówek koloru czarnego **3 zł**
6 pocztówek koloru brązowego **4 zł**
6 pocztówek z czerw. brzegiem **5 zł**

Ceny powyższe obowiązują tylko w pierwszorzędnem **wykonaniu**
Pierwszorzędny Zakład Fotografji Artystycznej
fot. B. Lange
Solna 2.

Sprzedaże

Skład delikatesów
z towarem lub bez nowocześnie urządzony i dobrze prosperujący w ruchliwej części miasta wraz z mieszkaniem zaraz do sprzedania. Zgł. do Gł. P. pod nr. 16-8p.

KROWA
wysoko-dojna do sprzedania. MAŁE TARPNO ul. Boczna 1. [1735

Sprzedam
skład rzeźnicki
z urządzeniem i mieszkaniem ul. Matejki nr. 8

Kupna

KUPIĘ
500 używanych krzesełek ogrodowych i 100 stołów.
Płacę gotówką. [1742
Konstanty Rybaczewski
Strzemiecin

Ogród owoc. z mieszkaniem puszczę w dzierżawę Lipowa 11, wł. domu

---

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i Ska Tow. z o. p. w Grudziądzu
Ogrodowa 23 Fabryka: Tuszewska Droga
poleca:
Wapno
Cement portlandzki

Smardze
— — Kupujemy każdą ilość świeżych — —
2042] **SMARDZY**
— — i prosimy o oferty loco granica — —
Fabryka Konserw, Marienwerder Westpr.

BANK LUDOWY
Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn nieogr. Tel. 421
Założony w roku 1890
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na pokład złota i srebra i w rachunku bieżącym

Odpadki
szpagatu
kupuje w mniejszych i większych ilościach
Drukarnia Pomorska

Posady

Poszukuję od zaraz
dzielnego tapicera
który jest wpracowany w wyściełaniu mebli klubowych 2038
F. Polakowski
fabryka mebli
Grudziądz

Od zaraz żonatych
fornalów
z zaciężnikami, jak również żonatego lub samotnego
KOWALA
poszukuje 2048
Zarząd majętności
folw. Węgrowo
p. Grudziądz

Mieszkania

Urzędnik, (młode małżeństwo) poszukuje
MIESZKANIA
3—4 pokojowego Płacę 1 rok z góry lub za wynagrodzeniem. Zgł. do Gł. Pom. pod nr 1739

2 pokoje umebl.
z balkonem od zaraz do wynaj. Mickiewicza 17

2 dobrze umeblowane
pokoje
od 1. 5. do wynajęcia Pl. 23 Stycznia 4/5, III p

Zamienię
7 pokojowe mieszkanie w centrum miasta na 4 pokojowe. Zgłoszenia
BRZOSKA,
Toruńska 26. II piętro.

MIESZKANIA
2-4 pokoj. poszuk. osoba samotna **Warunki do umowy** Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 1736p.

Pokój nieumebl. wejście oddzielne do **wyn.** Lipowa 34, taur. „Gnom"

MIESZKANIE
5 pokojowe pokój służb. gaz, elektr. łazienka) przy ul. Kościuszki odstąpię za zwrotem kosztów. Wiadomość do Gł. Pomorsk pod nr 1752p.

POKÓJ frontowy dobrze umebl. tylko dla pań od 1. o br do wynajęcia ulica Sobieskiego 15. II ptr. pr.

Komfortowy POKÓJ umebl. do wynajęcia, oglądać od 6 Tusz Grobla 18 1 ptr pr.

Umeblowany pokój dla lepszej pan ewtl. z całem utrzymaniem od 1. 4. do wynajęcia Wybickiego 40 1 l.

Zgubiono paszport 2038
na nazwisko REGINA SZYDŁOWSKA. Łask. znalazcę uprasza się o zwrot takowego **J. Szydłowski,** Rynek 1/2 1 p.

SKŁAD
frontowy, parterowy lub I piętro w centrum miasta poszukiwany. Spieszne oferty „PAR" pod W. 149. 2053

PISMO DLA WSZYSTKICH POŚWIĘCONE SPRAWOM LOTNICTWA CYWILNEGO I WOJSKOWEGO

„LOTNIK"
ORGAN ZWIĄZKU LOTNIKÓW POLSKICH - DWUTYGODNIK.

Redakcja i Administracja: **Poznań, ulica Sieroca nr. 2.**

Egzemplarz **20 groszy** P. K. O. Poznań 206.896 Kwartalnie **1.50 zł**